

Kronika nr 65

Postanowieniem z dnia 22 stycznia 2003 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski nadał dr hab. **Wandzie Zofii Romaniuk** tytuł naukowy **Profesora Nauk Medycznych**.

Serdeczne gratulacje, Pani Profesor, z życzeniami dalszej tak pięknie przebiegającej kariery naukowej.



Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego pismem Nr BCK – IV – H 153/2003 z dnia 28.04.2003 r. zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie z dnia 19.11.2002 r. o nadaniu stopnia naukowego **Doktora Habilitowanego Nauk Medycznych** w zakresie medycyny okulistyki dr **Lidii Puchalskiej-Niedbał**. Tytuł rozprawy: „Ruchomość gałek ocznych i wzrokowa lokalizacja ręczna w płaszczyźnie skośnej u osób zdrowych”.

Serdecznie i gorąco gratuluję, miła Lidko – tym bardziej się cieszę, że miałem przyjemność być jednym z recenzentów Twojej rozprawy. Liczę też na dalszy rozwój naukowy.



Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów pismem Nr BCK – IV – 1751/2002 zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Lekarskiego Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie z dnia 19 listopada 2002 r. o nadaniu stopnia naukowego **Doktora Habilitowanego Nauk Medycznych** w zakresie medycyny – historii medycyny dr **Lechowi Andrzejowi Bieganowskiemu** na podstawie książki „Anatomia oka i mechanizm widzenia w ujęciu średniowiecznych uczonych Ibn al. – Haythama (Alhazena) i Witelona”.

Serdeczne gratulacje, Panie Docencie, tym większe, że sam byłem jednym z recenzentów Pana książki i dorobku naukowego. Życzę dalszej, owocnej pracy w swojej dziedzinie i liczę na Pana w prowadzeniu działu historycznego „Kliniki Ocznej”.



W dniu 24.05.2003 r. w Augustowie odbyło się Walne Zebranie Sekcji Okulistyki Dziecięcej PTO, na którym wybrano nowy Zarząd w składzie:

- ❖ przewodniczący: prof. dr Marek Prost,
- ❖ zastępca przewodniczącego: prof. dr Alina Bakunowicz-Łazarczyk,
- ❖ sekretarz: dr med. Elżbieta Samochowiec-Donocik,
- ❖ członkowie: prof. dr Bronisława Koraszewska-Matuszewska, prof. dr Janusz Czajkowski.

Nowo wybranemu Przewodniczącemu i wszystkim członkom Zarządu Sekcji gratuluję i życzę owocnej pracy.



Żałostnie wypadł 14. Europejski Kongres Okulistyczny – Madryt 07-12.06.2003 r. Gdyby nie obowiązki kronikarza – na tym zdaniu powinienem zakończyć relację. Ale pociągnę dalej. Zawiodła organizacja przedkongresowa – właściwie tylko przez Internet można było uzyskać informacje. Zawiodła organizacja na miejscu – mimo że frekwencja, jak to się mówi – nie dopisała. Raptem około 1500 uczestników, w tym ponad 200 (!!!) z Polski. Czy to tylko wina

wysokiego wpisowego (ponad 500 E) lub obawy przed SARS-em? Nie sądzę – bowiem objawy degeneracji tego typu spotkań pojawiały się od dawna i sam o tym wielokrotnie pisałem. Ale Europejska Rada Okulistyki, złożona w większości z panów po 70-tce, jakby zasnęła i dalej śpi, nie dostrzegając dokonujących się przemian. Nudna ceremonia otwarcia, mająca być benefisem byłych sław okulistyki, była tego najlepszym przykładem. Wykłady 80- i 90-letnich profesorów skutecznie wypłoszyły przed czasem połowę uczestników tej ceremonii, a pozostali w skromnej liczbie udali się na tzw. przyjęcie powitalne, o którym trzeba jak najszybciej zapomnieć. Żadnych akcentów artystycznych, muzyki itp., brak normalnego jedzenia (tylko mikroskopijne kanapeczki czy kawałki zapiekane), podle trunki – tego jeszcze, jak sięgnę pamięcią, nie było. Stąd większość po kilkunastu minutach udała się na kolację „w miasto”. A że to niebezpieczne miasto, szczególnie wieczorem, niektórzy przekonali się bardzo boleśnie. Żona jednego z uczestników kongresu (z Grecji) została zakłuta nożem, gdy broniła aparatu fotograficznego przed bandą złodziei, a kilkudziesięciu uczestników pozbawiono skutecznie portfeli i pieniędzy – w tym, niestety, naszego rodaka.

Ale przejdźmy do części naukowej kongresu. Nie chcąc być nieobiektywnym, rozmawiałem z wieloma osobami – profesorami (nie tylko z Polski) i szeregowymi uczestnikami – zarówno z kraju, jak i zagranicy. Od nikogo – tak jest, od nikogo – nie usłyszałem pozytywnej oceny. Podkreślano niski poziom prowadzonych kursów i sympozjów. Wręcz skandaliczne sytuacje miały miejsce w trakcie niektórych sesji naukowych. Wielokrotnie nie potrafiiono skompletować prezydium prowadzącego sesję, bo nikt z szacownego grona, wymieniony z tytułu i nazwisk się nie zgłosił. I sesję prowadził – kto? Pytanie za 10 pkt. Tak, właśnie tak – obsługa kontrolująca wejście na salę (oczywiście nie okulista), która dukała nazwiska i tytuły referentów, odczytując je z kartki programu. No, tego to nawet Pietrzak czy Laskowik nie wymyślili. Pełna kompromitacja. Dla porządku tylko dodam, że $\frac{1}{3}$ - $\frac{1}{2}$ referatów nie była wygłoszona (również referujący lekceważyli takie sesje). Myślę, że ze 174 referatów zgłoszonych do sesji tematy wolne wygłoszono w liczbie nie większej niż 90-100. Przeglądając plakaty, też ze smutkiem stwierdziłem, że gdzieś $\frac{1}{3}$ ze zgłoszonych 449 nie została powieszona.

Czyli podsumowując – zarówno organizatorzy, jak i część uczestników (również niedosłyszanych) „przeszła obok” kongresu. Czy to wynik wyraźnego przesterowania programu na tzw. sponsorowane referaty (np. prawie $\frac{1}{3}$ wystąpień w sesji jaskrowej dotyczyła różnych ocen Xalatanu i Travatanu)? Nie wiem. W każdym razie gołym okiem widać, że obecna formuła kongresu nie przystaje do nowych czasów, co wyraźnie zademonstrowali obecni i nieobecni okuliści.

Jak na tle całości wypadł nasz udział? Tu z przyjemnością chcę podkreślić, że poziom zgłoszonych i wygłoszonych referatów z Polski bardzo pozytywnie odbijał od innych. Były ciekawe referaty z Katowic (od prof. A. Gierka-Łapińskiej), Wrocławia (od prof. H. Niżankowskiej), Poznania (od prof. K. Pecolda), Warszawy (od prof. T.

Kęćka i prof. A. Stankiewicza), Łodzi (od prof. R. Gosia), Szczecina (od prof. D. Karczewicz i prof. O. Palacza). Kilku naszych młodych okulistów, posługując się dobrym angielskim, brało udział w dyskusjach (brawo!!!). Dojechały również prawie wszystkie plakaty zgłoszone z Polski. I tu też z dumą chcę podkreślić, że odbiegały *in plus*, i to bardzo, od średniej, abstrahując od tego, że niektóre plakaty z Rosji, Mołdawii, Serbii, nawet z Włoch, były na żenująco niskim poziomie graficznym. Organizatorzy „zadbali”, aby sesja wideo była zupełnie nieczytelna, bo prezentowane filmy puszczano chyba w innym systemie odtwarzania. Szkoda pracy choćby doc. Omuleckiego z Łodzi, który przywiózł znany mi bardzo dobry film.

Ostrzyliśmy sobie zęby na sesję live surgery, choćby w tym celu, aby porównać z niedawną taką sesją we Wrocławiu na Sympozjum Okulistyki Wojskowej. Z apetytu pozostał głód i ssanie w mózgu, bo zarówno przygotowane przypadki zaćmy były bardzo proste i łatwe (gdzie im do trudnych wrocławskich), jak i same zabiegi nie były inspirujące. Przy pierwszym powikłaniu (może się zdarzyć każdemu) – pęknięcia torebki tylnej – wyłączono telewizję na sali operacyjnej (nam wmówiono, że to awaria ha, ha, ha), a czas wykonywania kolejnych prostych zaćm tak się wydłużył, że program operacji obcięto o dwa zabiegi. Proszę Państwa, nie mamy się czego wstydzić, a wręcz z dumnie podniesionym czołem możemy zaprosić zacne grono okulistyczne na pokazy do nas.

Po tym narzekaniu trochę plusików. Kongres mógł być dość interesujący dla młodych, uczących się okulistów, ze względu na dużą liczbę kursów o tematyce podstawowej. Osobny problem, czy były dobrze prowadzone – nie tylko moim zdaniem w większości nie. Niektóre sympozja, szczególnie prowadzone przez gości z USA, mogły się podobać. Ale to za mało i organizatorzy kolejnego kongresu w 2005 r. w Berlinie już powinni mieć ból głowy i myśleć, co tu zmienić. Znając kolegów z Niemiec, wierzę, że dadzą sobie radę i może dojdzie do odrodzenia. Serdecznie im (i nam wszystkim) tego życzę.

Czytający te zapiski mógłby odnieść wrażenie, że wyjeżdżałem z Hiszpanii zdegustowany. Nieprawda – były i miłe chwile w czasie trwania kongresu. Choćby spotkanie zorganizowane przez firmę Alcon po sympozjum poświęconym perspektywom leczenia chirurgicznego i zachowawczego zaćmy, zaburzeń refrakcji i jaskry (03.06.2003 r.).

Najdroższy hotel w Hiszpanii, Ritz (ceny za nocleg 1000 E w górę), wybudowany w 1906 r. na zlecenie króla Alfonsa XIII (na potrzeby gości planowanego wesela), gościł nas w swoich podwojach. Było co podziwiać – od przepięknych sal recepcyjnych, po... toalety, a ponadto zafundowano nam (oprócz jedzenia i doskonałych trunków – bez ograniczeń!!!) pokaz dobrego flamenco. Rozbawione damskie towarzystwo okulistyczne po kolejnych bisach włączyło się do tańców nawet na scenie – oczywiście nie zabrakło naszych rodaczek. Innym urokiem mego wyjazdu do Madrytu było połączenie go z urlopem. Wynajętym samochodem (na szczęście z klimatyzacją) w ciągu 2 tygodni przejechaliśmy prawie 4000 km, odwiedzając szereg cudownych miejsc. Warto, naprawdę warto zobaczyć San Sebastian, Saragossę, Barcelonę, Granadę, a przede wszystkim perłę, jaką jest Toledo.

Do zobaczenia, piękna Hiszpanio!



VIII Międzynarodowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Alergologicznego – Warszawa 25-28.06.2003 r. po raz pierwszy zaprosił okulistów do zorganizowania samodzielnej Sesji Naukowej „Alergia

Oka”. Wzięłam na siebie ten obowiązek z pewnymi obawami, czy podołam wysokim wymaganiom Komitetu Organizacyjnego z prof. Tadeuszem Plusą na czele. Nie zawiedli jednak wypróbowani Przyjaciele – profesorowie A. Gierek-Łapińska i J. Czajkowski, zgłaszając swój udział w sesji i przysyłając referaty. Sam przygotowałem referat programowy (A. Stankiewicz „Oko efektem reakcji alergicznej”), który podobnie jak i pozostałe wystąpienia (ogółem 9 referatów), został bardzo dobrze przyjęty przez ponad 250-osobowe grono alergologów i okulistów. Żywa, interesująca dyskusja przekroczyła ramy czasowe sesji, za co życzliwie zbesztal mnie prof. W. Silny, przewodniczący kolejnej sesji naukowej. Szczególnie pozytywnie nastroiło mnie wystąpienie nowo wybranego prezydenta Polskiego Towarzystwa Alergologicznego – prof. Marka T. Kowalskiego, który oceniając bardzo wysoko referaty, zaproponował bliższą i ściślejszą współpracę okulistów i alergologów, deklarując swoją daleko idącą pomoc. Serdeczne dzięki, Panie Profesorze. Obiecuję, że włączymy się bardzo aktywnie.



Pani Profesor Ariadna Gierek-Łapińska przesłała kolejne informacje z Katowic (serdeczne dzięki, Dusiu!).

W dniach 12-16.04.2003 r. w San Francisco odbyło się Sympozjum on Cataract, IOL and Refractive Surgery, w którym uczestniczyły dr hab. Stanisława Gierek-Ciaciura i dr Dorota Wyględowska-Promieńska, prezentując prace z zakresu chirurgii refrakcyjnej oraz zastosowania Comeregela u pacjentów noszących soczewki kontaktowe.

W dniach 08-11.05.2003 r. w Norymberdze (Niemcy) odbył się 16 Kongress der Deutschen Ophthalmochirurgen, w którym udział wzięły dr hab. Stanisława Gierek-Ciaciura, dr Ewa Mrukwa-Kominek, lek. Elżbieta Magnucka, lek. Rafał Majlinger, lek. Marek Obidziński. Przedstawiono 4 prace poświęcone mikroskopii konfokalnej i aberrometrii w stożkach rogówki oraz wszczepom fakijnym w krótkowzroczności.

17.05.2003 r. lekarz Rafał Majlinger na zaproszenie prof. Höha wygłosił referat poświęcony wszczepom korekcyjnych soczewek wewnątrzgałkowych w oczy fakijne na jubileuszowym zjeździe z okazji 40-lecia Kliniki w Neubrandenburgu – Szpitala Klinicznego Uniwersytetu im. E. M. Arndt'a w Greifswaldzie.

W dniach 07-12.06.2003 r. w Madrycie (Hiszpania) odbył się 14th Congress of the European Society of Ophthalmology. W czasie kongresu z Kliniki Okulistyki ŚAM w Katowicach zaprezentowano 15 prac poświęconych tematyce przeszczepu błony owodniowej, korekcji krótkowzroczności u młodych pacjentów, zabiegom TOSCA po PTK, multifokalnemu ERG, fiksacji twardówkowej z witrektomią w przypadkach zwichniętych soczewek do komory szklistej, terapii fotodynamicznej, wszczepom fakijnym, systemowi WASCA i chirurgii refrakcyjnej z uwzględnieniem aberrometrii, a także laserowi YAG w trabekuloplastyce. W sympozjum uczestniczyli prof. Ariadna Gierek-Łapińska, dr hab. Stanisława Gierek-Ciaciura, dr Ewa Mrukwa-Kominek, dr Iwona Rokita-Wala, dr Dorota Wyględowska-Promieńska, lek. Halina Wykrota, lek. Monika Szymkowiak, lek. Adam Cywiński, lek. Krzysztof Górski, lek. Krzysztof Trzciakowski.

W dniach 13-14.06.2003 r. we Frankfurcie (Niemcy) odbyło się 6th Vitreoretinal Symposium poświęcone nowym trendom w chirurgii witreoretinalnej. W sympozjum udział wzięli lek. Krzysztof Trzciakowski, lek. Adam Cywiński.

W dniach 25-28.06.2003 r. w Warszawie odbył się VIII Międzynarodowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, w któ-

rym uczestniczyli prof. Ariadna Gierek-Łapińska, dr hab. Stanisława Gierek-Ciaciura, dr Ewa Mrukwa-Kominek, lek. Ewa Lange, prezentując 3 referaty poświęcone schorzeniom rogówki, problematyce alergii ocznej, laserowym zabiegom refrakcyjnym, a także etiologii alergicznej skrzydlika.



Pani doc. Lidia Puchalska-Niedbał napisała do mnie:

„Przesyłam krótką informację o kolejnym spotkaniu ESA wraz z serdecznymi pozdrowieniami ze Szczecina.

W dniach 19-21.06. 2003 r. w Bergen (Norwegia) odbył się 28th European Strabismological Association Meeting, w którym wzięło udział około 250 osób z całego świata, w tym cztery osoby z Polski. Bogata tematyka zjazdu obejmowała problem niedowidzenia, zaburzeń czynności mięśni okoruchowych (jedna sesja była poświęcona mięśniom skośnym), techniki operacyjne w zezie, jak również problem widzenia obuocznego u osób po operacjach zaćmy i wad refrakcji.

Podczas sympozjum zaprezentowałam jako jedyna z Polski dwie prace:

1. Eyeball motility and oblique plane visual manual localization in healthy individuals.
2. The results of the systematic treatment of binocular vision of amblyopia in children with eccentric fixation (wspólna praca z prof. T. Baranowską-George).“



Dr med. Adam Jarmak pisze do mnie:

„Idąc za Pańską prośbą, przesyłam informacje pochodzące z naszego Oddziału Okulistycznego w WSS w Zgierzu.

Od 1 listopada 2002 r. mam zaszczyt ordynować na tym oddziale, na którym swe profesjonalne kariery rozpoczynali prof.

Bazyli Bogorodzki oraz prof. Mirosława Grałek. Oddział zastałem w dobrej kondycji, nieźle wyposażony (nowy mikroskop), co zawdzięczam poprzedniej Pani Ordynator dr n. med. Jadwidze Stępień. Wspólnymi siłami udało nam się wywalczyć wyposażenie oddziału w fakoemulsyfikator oraz witrektom do przedniego i tylnego odcinka (co potrafi zdziałać mądra argumentacja wobec rozumnej Dyrekcji).

Młodzi asystenci rozjeżdżają się po świecie, aktywnie zdobywając wiedzę, szkoląc swe umiejętności językowe. Lek. Maciej Stępień w maju powrócił z Niemiec po stażu w Klinice Uniwersyteckiej w Tubingen, gdzie uczestniczył w zespołowej pracy naukowej z zakresu ERG, gromadząc bogaty materiał badawczy, z którym (miejmy nadzieję) już niedługo będą mogli się szerzej zapoznać Czytelnicy.

Czteromiesięczny staż w nowojorskiej klinice prof. Ronalda Hagadusa odbywa obecnie dr med. Bartosz Fabijańczyk. Jak wierzyć jego e-mailom, wpadł w wir pracy kliniki i trudno mu choć na chwilę się zatrzymać.

Liczba zajęć amerykańskiego lekarza powala nawet tych, którzy pracują na trzech pełnych etatach.

Kończę nasze pierwsze doniesienie. Myślę, że pisanie doniesień wejdzie mi w krew i ponowne apele o informacje dla kronikarza nie będą już niezbędne“.



Gorąco dziękuję moim respondentom i oczekuję kolejnych wieści z innych ośrodków.

Redagowanie „Kroniki” zakończono 30.08.2003 r.

A. S.